Nro. 174.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 28go Października 1794.

Gazety CLXVII.

POLSKA.

Kontynuacya odezwy Rady do Woyska.

Czułość Rady *Naywyżſzey Narodowey* ięſt wielka; lecz przyſięgła zbawić wolność, lub paść z iey upadkiem. Stosownie atém do *Aktu powſtania Narodu w Krakowie* dnia 24 Marca uczynionego, nominowała *Naczelnikiem* Oby-

watela Tomaſza *Wawrzeckiego* Jenerała Lieutenanta, i Radcę w Radzie *Naywyżſzey Narodowey*, ktòrego obywatelſkie i Rycerſkie przymioty wſzyſtkim doſtatecznie ſą znane. Do tego więc Naczelnika Rapporta ſwoie czynić, i iego Ordynanſom poſłuſznemi Dywizye woyſk Rzpłitey będą.

LIST RADY do KOSCIUSZKI.

Naywyżſzy Naczelniku!

Rada N. Oyczyznę w twoiém nieſzczęściu opłakuie, nie pokładała w loſie tey ufności, ktòrą w cnocie twoiey ſtatecznie okazywała. Roſpaczać Oyczyznie, i powinność Obywatelſka, i twòy przykład niedozwalą. Poki ci wolna będzie kommunikacya z Radą mòw śmiało o potrzebach twoich, i tych walecznych mężòw, ktòrzy Towarzyſze twych trudów, dzielą dziſiay ſmutne twe położenie. Tyle ceny do twego powrotu przywiązuiemy, iż w zamianę twey oſoby chętniebyśmy nieprzyiacielowi wſzyſtkich iego ieńcòw wròcili, i nie maſz w Radzie żadnego, ktòryby wol-

wolności swoiey ochotnie za twoię nie poświęcił. Rzadkim trafem odbierasz Naczelniku! od współczesnych ten hołd, który ci naypoźnieysza potomność oddawać będzie.

Te są uczucia, te wyrazy Rady Naywyższy, które w kolei Prezydencyi łączę z osobistem winnego uszanowania uczuciem.

T. Dębowski, *Prezyduiący*.

LIST

RADY do TOM. WAWRZECKIEGO.

Nieszczęście spotkało *Tadeusza Kościuszkę*, i Naród utracił w nim *Naczelnika* szanowanego, i kochanego. Zal słuszny udeymuie moc dłuższego o tém mówienia. Uwięziony zostawił nam przykład Ducha niepokonanego, i nie umieiącego uledz nieszczęściu. Obywatelu! Rada N. N. dopełniaiąc swą powinność w Akcie powstania wyrażoną, zatrudniła się

ſie nominowaniem na iego mieyſce Naczelnika. Wzywa do tego ſtopnia Ciebie, i wierzy: że twe cnoty Obywatelſkie, i twe światło dopełnią nadziei naſzey; zaleca Ci przeto, abyś natychmiaſt do *Warſzawy* przyiechał. „

Wydział Skarbowy, w Radzie Nayważſzey Narodowey.

W ten czas kiedy przemoc *Targowickiego* ſpiſku cnotliwych, i przywiązanych do Oyczyzny uciſkała obywatelów, doznał ſkutków okropnych tey przemocy i obywatel *Zorawſki* Superintendent w Skarbie Koronnym, pozbawiony bowiem funkcyi *Superindentſkiey*, dla uchronienia ſię od mściwey nienawiści, oſobę ſwą zagranicę uchronić zoſtał przymuſzony. Wydział Sbarbowy przeświadczony o nieſkażoney dla Oyczyzny, i Skarbu Obywatela *Zorawſkiego* wierności, oraz dokładném powierzonym oneż dochodów publicznych, iego dozorowi ſprawowaniu, wymierzaiąc onemuż przyzwoitą ſprawiedliwość, zwraca onegoż do wydar-

tego

tego mu przez przemoc obowiązku *Superintendenta* w ſkarbie, wzywa tegoż obywatela, aby nie bawnie do Oyczyzny powrócił, obliguie oraz tych, którzyby o mieyſcu, którem ſię pomieniony Obywatel znayduie wiadomemi bydź mogli, aby o ninieyſzey wydziału ſkarbowego Rezolucyi onegoż uwiadomić chcieli.

W Warſzawie dnia 11 Października 1794.

X. Hugo Kołłątay, Prezyd. Wydział. Skarbu.

Na Seſſyi Rady dnia 11 Października, *Zaiączek* Jenerał Lieutenant oświadczył, iż dla uſortyfikowania Pragi 500 ludzi z ſwoiego obozu przyſtawi, Rada przeto przydała im culagu na każdy dzień po Złł. 1.

Czytana była także expedycya do Rady Jenerała *Zaiączka* względem ſpoſobu zapobieżenia przykrościom, które woyſkowi pod kommendni obywatelom wyrządzać zwykli. Odpowiedziała zaś Rada, aby uſtawy N. Nacz. względem wybierania furażów były ściśle zachowane.

De-

Deputacya *Centralna* W. X. *Litewſkiego* doniosła Radzie, iż Akta, ſrebra, i Kaſſę ſwoią przeſłała do Warſzawy.

Kommiſſya porządkowa Ziemi *Łomżyńſkiey* nadeſłała opinię względem przeſłania do tey Ziemi biletów Skarbowych, i wywożenia żywności za *Narew*.

FRANCYA.

Teraz iuż wiadomy ieſt ſkutek, i koſzta *Telegrafu*. Za pomocą Telegrafu wiadomość z *Valenciennes* do *Paryża*, albo z *Paryża* do *Valenciennes*, które to miaſta o mil 50 ſą od ſiebie odległe, przychodzyi w przeciągu 15 minut i 40 *ſekund*. Cena każdey machyny wynoſi do 6,000 liwrów, a koſzta całey korreſpondencyi z *Paryża* aż do granic północnych wynoſzą do 96 tyſięcy Liwrów, rachuiąc iuż zegary wiſzące i Perſpektywy. Gdy zaś obydwa oſtatnie artykuły znalezione były między mobiliami *emigrantów*, i na to obrócone, dla tego całe te urządzenie nie koſztuie więcey, iak 56 tyſięcy liwrów.

Na Seſſyi Konwencyi dnia 29 Września *Gregoire* uczynił relacyę, o środkach

kach pomnożenia induſtryi Narodowey. Ta relacya znalazła wielki oklaſk, była wydrukowana, a w niey zawieraiące ſię proiekta miały bydź w przeciągu trzech dni roſtrząśnione.

Reprezentant *Sotereau*, znayduiący ſię w Departamencie *niżſzey Sekwany* oznaymił, że znalazł Jenerała *Tunk* z żoną, i dziećmi w bardzo mizernym ſtanie, który to nader wiele położył zaſług w *Vendee.* Liſt ten dał powód do żywych rozbiorów, które aż do końca Seſſyi trwały. *Thibaud* dał uwagę, że ten waleczny mąż wſzędzie nieſzczęście dla ſiebie, i prześladowanie znayduie.

Deputacya ocalenia powinnaby kiedyż tedyż dać relacyę o iego ſprawowaniu ſię, i onegoż znowu, ieżeli tylko można do urzędu dawnieyſzego przywrócić. Członek ieden rzekł: „Wſzyſtcy Jenerałowie, którzy chcieli zupełnie zakończyć woynę w *Vendee*, byli prześladowani, i ſkaſſowani. *Robeſpierre* był duſzą tey woyny, i miał tamże ſwych agentów, niech więc iuż pozna *Francya* iakie ſię tam dzieią haniebności. Jeden Konwencyi członek przyrzekł był wielu gromadom pardon, gdy zaś te broń złożyły, kazał ie wyſtrzelać. (*Tu Konwencya okazała wzdrygnienie, i wołano:*

niech

ńiech będzie taki wymieniony natychmiast.)

Carrier ieſt taki, zowołał wſpomniony członek. I to nie ieſt ieſzcze wſzyſtko. Przywiedziono do niego 2 dzieci, od 2 do 3 lat maiące, iedney kobiety, z roſkazu iego zabitey, pytano ſię go coby z tém czynić należało? Na to zaſtanowiwſzy ſię odpowiedział: *Te ſą 2 małe węże, które nie zapomną loſu ſwey matki, za ſtrzelcie ie także! (Deputacya ſię dziwiła.)* Ja te poſtępki donioſłem Deputacyi ocalenia, lecz mię kontrarewolucyoniſtą nazwano. Teraz muſi ſię prawda wyiaśnić, powinniście kazać ſobie podać wierną o tey woynie relacyę, a zapewne poznacie zdrayców.,,

Carrier wſtąpił na Katedrę przy powſzechném gwizdaniu, i mówił: ,, Ja ieſtem, którym ſkończył woynę w *Vendee*, moia relacya wygotowana ieſt do druku. Wyſtępki, o które mię obwiniaią, ſą zmyślone, owſzem łagodnem ſię z gromadami obchodził.,, Mówił potém o teraźnieyſzym ſtanie *Vendee*, dodaiąc, że koło 30,000 buntowników tam ſię ieſzcze znayduie, i kray na mil 60 utrzymuią w ſwych ręku. (*Tu wielu wołało, że ieſt fałſzem.*)